

Sygn. akt I C 564/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 czerwca 2017 r.

Sąd Rejonowy w Zambrowie Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący – SSR Tomasz Makaruk

Protokolant – Kinga Klemarczyk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 maja 2017 r. w Zambrowie

sprawy z powództwa A. M.

przeciwko Kołu (...) w Z.

o zapłatę 17.167 zł

I. Zasądza od pozwanego Koła (...) w Z. na rzecz powoda A. M. kwotę 5.643 (pięć tysięcy sześćset czterdzieści trzy) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 9 maja 2016 r. do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

III. zasądza od powoda A. M. na rzecz pozwanego Koła (...) w Z. kwotę 439,45 (czteryście trzydzieści dziewięć i 45/100) złotych tytułem zwrotu części kosztów postępowania;

IV. zalicza nadpłaconą przez powoda A. M. opłatę od pozwu w kwocie 0,35 (zero i 35/100) złotych na poczet nieuiszczonych kosztów sądowych;

V. nakazuje ściągnąć od powoda A. M. na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Rejonowy w Zambrowie) kwotę 1.071,94 (jeden tysiąc siedemdziesiąt jeden i 94/100) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt I C 564/16

UZASADNIENIE

Powód A. M. w pozwie skierowanym przeciwko Kołu (...) w Z. domagał się zasądzenia na swoją rzecz kwoty 17.167 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 9 maja 2016 r. do dnia zapłaty. Uzasadniając swoje żądanie wskazał, iż w dniu 23 lutego 2016 r. zauważył, iż dziki wyrządziły szkodę w uprawie pszenicy ozimej na jego działkach rolnych nr (...) położonych w miejscowości J. K.. Szkodę zgłosił pozwanemu pismem z dnia 24 lutego 2016 r., ale pomimo tego koło łowieckie nie przystąpiło do szacowania szkód, a kilkakrotnie wzywało go do uzupełniania braków formalnych zgłoszenia. Po wymianie korespondencji, wobec bezczynności pozwanego, na wniosek powoda oględzin szkody w dniu 29 marca 2016 r. dokonali przedstawiciele P. (...). Na podstawie ich protokołu szkoda została wyliczona na kwotę objętą pozwem.

Pozwane K. wniosło o oddalenie powództwa w całości, choć nie kwestionowało swojej odpowiedzialności co do zasady, przynajmniej w części, za szkodę. Podniosło, iż nieprawdą jest, że powód szkodę zauważył dopiero w dniu 23 lutego 2016 r., albowiem już w dniu 22 grudnia 2015 r. informował łowczego K. o pojawieniu się dzików na polu. Podniosło także, iż powód nie przedstawił do zgłoszenia szkody żadnych dokumentów potwierdzających, że jest właścicielem

lub posiadaczem działek wymienionych w pozwie, a komisja (...) nie ma żadnych uprawnień do szacowania szkód spowodowanych przez zwierzęta dziko żyjące. Pozwane K. podniosło także zarzut przyczynienia się przez powoda w 50 % do powstania szkody, albowiem zaorał on kolby kukurydzy, które później wykopywały dziki. W ocenie pozwanego do powstania szkody przyczyniły się także dziko żyjące zwierzęta, za które nie ponosi odpowiedzialności, a więc żubry i losie. Koło (...) w Z. w całości zakwestionowało wyliczenie szkody dokonane na zlecenie powoda (obszar na którym zaistniała szkoda, wydajność z hektara, cenę, brak uwzględnienia w wyliczeniu nieponiesionych kosztów).

W toku postępowania powód sprecyzował, iż żądanie pozwu dotyczy tylko trzech działek tj. działki nr (...) (k.203v).

Sąd Rejonowy ustalił i zważył, co następuje:

A. M. jest posiadaczem gospodarstwa rolnego o obszarze około 270 ha, z czego ziemi ornej jest około 240 ha. Do tego gospodarstwa należą między innymi położone w J. K. działki oznaczone numerami geodezyjnymi: (...) - o powierzchni 9,9760 ha, składająca się z gruntów ornych od klasy IIIb do VI oraz lasów i gruntów leśnych, stanowiąca współwłasność A. i B. małżonków M.; (...) – o powierzchni 1,0000 ha, składająca się z gruntów ornych od klasy IIIb do VI oraz lasów i gruntów leśnych, stanowiąca współwłasność A. i B. małżonków M., (...) – o powierzchni 7,0190 ha, składają się z gruntów ornych od klasy IIIb do VI oraz lasów i gruntów leśnych, stanowiąca współwłasność B. M. i E. M.. Z ogólnego obszaru tych działek 17,995 ha, grunty orne obejmują obszar 15,74 ha, przy czym najsłabsze klasowo gleby klasy V i VI przekraczają 4,7 ha. Działki te położone są w obrębie łowieckim Koła (...) w Z..

W 2015 r. na polach tych A. M. uprawiał kukurydzę, z której większość przeznaczył na kiszonkę, zaś kukurydza z przeznaczeniem na ziarno została na polu dłużej - do około połowy października 2015 r.. Po zakończeniu zbioru rolnik zaorał pole i zasiał tam pszenicę ozimą.

W grudniu 2015 r. A. M. po informacji od sąsiada, że widział na jego polu dziki, poinformował telefonicznie o tym fakcie łowczego Koła (...) w Z..

W dniu 23 lutego A. M. udał się na swoje pole, gdzie stwierdził wystąpienie szkody spowodowanej przez dziki. Dwa dni później wysłał zgłoszenie szkody do Koła (...), gdzie wskazał położenie i numery działek, na których wystąpiła szkoda, a także podał swój adres i numer telefonu. Pismo to zostało doręczone K. w dniu 29 lutego 2016 r. W odpowiedzi na to pismo, Koło (...) zażądało pismem z dnia 4 marca 2016 r. podania przez rolnika: tytułu własności, określenia powierzchni wszystkich działek oraz powierzchni uszkodzonych, a także czasu ujawnienia szkody. W odpowiedzi na to pismo, w dniu 10 marca 2016 r. A. M. dokonał ponownego zgłoszenia szkody na piśmie, na druku otrzymanym w P. (...), gdzie podał m.in. powierzchnię wszystkich działek, na których stwierdził wystąpienie szkody. Pismem opatrzonym datą 15 marca 2016 r. Koło zwróciło się do rolnika o podanie wymogów, jakie stawia on członkom komisji szacującej oraz podania podstawy prawnej swoich żądań. Kolejnym pismem z dnia 4 kwietnia 2016 r. Koło zwróciło się o udzielenie odpowiedzi na dwa poprzednie pisma.

W międzyczasie, w dniu 29 marca 2016 r., na wniosek A. M., oględzin uszkodzonych upraw dokonało dwóch przedstawicieli P. (...) Sporządzili oni protokół z tej czynności, do którego załączyli dokumentację fotograficzną. Na jego podstawie Przedstawiciel P. (...) ds. szacowania szkód rolniczych wyliczył wartość szkody na 17.167,46 zł.

Pismem z dnia 16 kwietnia 2016 r. A. M. wezwał Koło (...) w Z. do zapłaty w terminie 14 dni kwoty 17.167 zł. Wezwanie to zostało doręczone 20 kwietnia 2016 r..

Wysokość odszkodowania należnego A. M. za szkody spowodowane przez dziki wynosi 5.643 zł.

W postępowaniu przedsądowym, po wcześniejszej konsultacji z biegłym sądowym zajmującym się szacowaniem szkód w uprawach rolnych K. Z., Koło (...) w Z. proponowało A. M. zapłatę odszkodowania w wysokości 5.000 zł. Na pierwszej rozprawie zmniejszyło swoją propozycję ugodowego zakończenia sprawy do kwoty 2.500 zł.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: częściowo zeznania stron: powoda A. M. (k.472v w zw. z k. 203v-204v), Prezesa zarządu pozwanego Z. G. (k.473 w zw. z k. 204), zeznania świadków: W. K. (k.204v-205),

D. T. (k.266v-267), S. M. (k.267-267v), J. T. (1) (k.268), opinię biegłego z zakresu szacowania i likwidacji szkód powodowanych przez zwierzęta dziko żyjące A. T. wraz z jej uzupełnieniem i wyjaśnieniami ustnymi do opinii sporządzonych na piśmie (k.287-292, 384-390, 400-404, 434-437, 451-453, 471v-472), a także na podstawie dokumentów znajdujących się na k.7, 43-45,47, 51-74, 78-79, 214-249, 255-257, 311-345, 555-449, faktur (k.9-12), zdjęć (k.13,41,80-195), wypisów i wyrysów (k.272).

W pierwszej kolejności należy podkreślić, iż obydwie strony reprezentowane były przez fachowych pełnomocników, którzy znają zasadę rozkładu ciężaru dowodu obowiązującą w procedurze cywilnej. Bierność w zakresie składania wniosków dowodowych musiała skutkować uznaniem gośloślnych twierdzeń strony za nieudowodnione, o czym będzie szczegółowo mowa w dalszej części uzasadnienia.

Podstawę prawną roszczenia powoda stanowi art. 46 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1995 r. - Prawo łowieckie (j.t. - Dz.U.2013.1226 ze zm.). Stosownie do tego przepisu - dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego obowiązany jest do wynagradzania szkód wyrządzonych w uprawach i płodach rolnych przez dziki, łosie, jelenie, daniele i sarny. Sposób postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych został uregulowany w rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 r. (Dz.U.2010.45.272). Zgodnie z § 1 ust. 2 powyższego rozporządzenia - właściciel lub posiadacz gruntu, na którym powstała szkoda, zwany dalej „poszkodowanym”, zgłasza szkodę w formie pisemnej dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego, w terminie 3 dni od dnia jej stwierdzenia. Wstępnego szacowania szkody, zwanego dalej „ogłędzinami”, ostatecznego szacowania szkody oraz ponownego szacowania szkody dokonują upoważnieni przedstawiciele dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego, zwani dalej „szacującymi”, przy udziale poszkodowanego albo jego pełnomocnika oraz, na żądanie jednej ze stron, przedstawiciela właściwej terytorialnie izby rolniczej. Ogłędzin dokonuje się w terminie 7 dni od dnia zgłoszenia szkody (§3 ust. 3 rozporządzenia). Stosownie natomiast do treści §4 ostatecznemu szacowaniu podlegają straty ilościowe i jakościowe powstałe w wyniku uszkodzenia lub zniszczenia uprawy lub płodów rolnych. Podczas ostatecznego szacowania szkody ustala się: gatunek zwierzyny, która wyrządziła szkodę; rodzaj uprawy lub płodu rolnego; stan i jakość uprawy lub jakość płodu rolnego; obszar całej uprawy lub szacunkową masę zgromadzonego płodu rolnego; obszar uprawy, która została uszkodzona lub szacunkową masę uszkodzonego płodu rolnego; procent zniszczenia uprawy na uszkodzonym obszarze; plon z 1 ha lub szacunkową masę uszkodzonego płodu rolnego; rozmiar szkody oraz wysokość odszkodowania. Wysokość odszkodowania oblicza się, mnożąc rozmiar szkody przez cenę skupu danego artykułu rolnego, a w przypadku gdy nie jest prowadzony skup - cenę rynkową, obowiązującą w okresie szacowania i rejonie występowania szkody, pomniejszoną o nieponiesione koszty zbioru, transportu i przechowywania (§4 ust. 7 ww. rozporządzenia). Stosownie zaś do § 5 pkt 1 ww. rozporządzenia - przy ostatecznym szacowaniu szkody w uprawach wymagających zaorania odszkodowanie ustala się, jeśli szkoda powstała w okresie do dnia 15 kwietnia - w wysokości 25 % kwoty obliczonej w sposób określony w § 4 ust. 7 tego aktu prawnego.

W ocenie Sądu pozwane K., wbrew ciążącemu na nim obowiązкови, wynikającemu z wyżej powołanych przepisów, bezzasadnie nie przeprowadziło procedury szacowania szkody, choć wszystkie niezbędne dane zostały mu udostępnione już w pierwszym piśmie nadanym dnia 25 lutego 2016 r. Podnoszona przez pozwaną okoliczność, iż powód nie wykazał się tytułem uprawniającym do otrzymania odszkodowania nie uzasadniała odmowy przeprowadzenia szacowania, a jedynie mogła spowodować wstrzymanie wypłaty odszkodowania. Gdyby powód w ogóle nie przedstawił tytułów uprawniających go do otrzymania odszkodowania, pozwane K. mogłyby dochodzić zwrotu poniesionych kosztów szacowania. Skoro jednak powszechnie obowiązujące przepisy nie uzależniają przeprowadzenia szacowania od złożenia dokumentów potwierdzających prawo własności lub posiadania nieruchomości, to takich obowiązków nie może też nakładać na rolników pozwane K.. Nadto należy uznać, iż strona pozwana nie przedstawiła wiarygodnych dowodów, z których wynikałoby, iż A. M. o powstaniu szkody dowiedział się już 22 grudnia 2015 r.. Twierdzeniom pozwanego w tym zakresie przeczą spójne i wzajemnie uzupełniające się zeznania powoda i świadka W. K., który podał, iż zimą zauważył dziki na polu A. M., którego od razu powiadomił o tym fakcie. Powód zeznał, iż tę informację, po otrzymaniu od świadka przekazał do K., a sam nie jeździł oglądać pola. Zrobił to dopiero 22 lutego 2016 r. Strona pozwana, poza swoimi przypuszczeniami, iż skoro powód zadzwonił z informacją o dzikach to musiał widzieć wyrządzoną przez nie szkodę, nie przedstawił na tę okoliczność żadnych

wiarygodnych dowodów (takim dowodem nie jest protokół oględzin z 24.12.2015 r. sporządzony przez łowczego K., który odwołuje się do interpretacji informacji telefonicznej od A. M. – k.43-44). O nadinterpretacji notatek i pism przez stronę pozwaną świadczą przykładowo jej twierdzenia, jakoby J. T. (2) widział żubry żerujące na polu powoda (twierdzenia strony pozwanej z k.34, mające rzekomo oparcie w notatce z k.72). Z racji zaniedbań strony pozwanej, nie sposób jest uznać, że wyliczenie szkody mogłoby się odbyć w oparciu o pomiary z oględzin dokonanych samodzielnie przez stronę pozwaną i to już po odsianiu zboża w dniu 9 maja 2016 r.. Podkreślić przy tym należy, iż obowiązujące przepisy nie nakładają na rolników obowiązku odsiewania uszkodzonych upraw i to tylko od nich samych zależy, czy to uczynią. W każdym bądź razie odsianie zboża nie jest warunkiem przysługiwania odszkodowania. W konsekwencji tego, co dotychczas zostało powiedziane, zasadnym było uczynienie przez biegłego, jako punktu wyjścia do ustalenia wysokości odszkodowania, pomiarów sporządzonych przez przedstawicieli Podlaskiej Izby Rolnej.

Ponieważ jak się okazało pierwotnie powołany w sprawie biegły K. Z., o którego powołanie wniosowała strona pozwana (k.251), a czemu nie sprzeciwił się powód, ocenił na prośbę pozwanego K. łowieckiego przedstawioną przez nie dokumentację fotograficzną szkody (k.281), Sąd postanowił zlecić sporządzenie opinii innemu biegłemu.

Powołany w sprawie biegły z zakresu szacowania i likwidacji szkód powodowanych przez zwierzęta dziko żyjące A. T. sporządził opinię pisemną, którą czterokrotnie na wnioski stron uzupełniał, a także złożył ustne wyjaśnienia na rozprawie. Ostatecznie biegły ustalił rozmiar szkody na 12,54 ha, przyjmując powierzchnię zredukowaną w odniesieniu do obmiaru dokonanego przez przedstawicieli (...) (uwzględniając okoliczność cofnięcia pozwu w odniesieniu do działki (...), a także procent zniszczenia upraw), a zbliżony do rozmiaru szkody (12,90 ha) przyjętego przez przedstawiciela (...) ds. szacowania szkód łowieckich. W tym zakresie ostateczne stanowisko biegłego nie było kwestionowane przez żadną ze stron.

Odmienne przedstawiała się sytuacja z ustaleniami biegłego odnośnie wysokości utraconego plonu, którą biegły określił na 34,16 dt/ha. Strona powodowa podnosiła, iż osiąga plon zdecydowanie wyższy, zaś pozwane K. twierdziło, iż plon, jaki mógł osiągnąć powód z uwagi na klasę gleb, późny siew, zachwaszczenie pola, byłby niższy. Powód na potwierdzenie swoich tez przedstawił faktury dotyczące sprzedanej przez niego w poprzednich latach pszenicy, wnioski o dopłaty, faktur zakupu materiału siewnego, nawozów i środków ochrony roślin oraz kopię sprawozdania z badania gleb. Odnosząc się do kwestii plonowania w opinii uzupełniającej z 5.03.2017 r. biegły wyjaśnił, iż komisja szacująca szkodę składająca się z przedstawicieli (...) pobrała za mało prób polowych z powierzchni nieuszkodzonej uprawy – jedna próba, gdy takich powinno być około 12- nie odzwierciedla stanu faktycznego i nie może być podstawą do wyliczenia przyszłego plonu. Biegły wskazał także, iż w oparciu o inne złożone przez powoda dokumenty także nie można ustalić wysokości plonu, albowiem z faktur nie wynika z jakiego obszaru zostało zebrane zboże. Nadto, w ocenie Sądu, przeciwko możliwości ustalania wysokości plonu na podstawie faktur przemawia okoliczność, iż nie wynika z nich, że jest to plon z jednego roku ani też przez kogo został uzyskany (powód mógł być tylko pośrednikiem) – faktura dowodzi tylko kto sprzedawał zboże. Jeśli chodzi o kopię sprawozdania z badania gleb, to należy wskazać, iż wyniki te dotyczą października 2016 r., a więc stanu przeszło pół roku po powstaniu szkody, a rok po zasiewie. Z kolei w świetle opinii biegłego pole, co odzwierciedla zgromadzona dokumentacja fotograficzna, było zachwaszczone, a więc powód nie stosował takiej ilości środków ochrony roślin, jak deklarował (k.472). Wreszcie biegły odniósł się do informacji przedstawionej przez powoda (k.445-449), a zawierającej ustalenia potencjalnego plonu pszenicy ozimej w oparciu o doświadczenia Porejstrowego Doświadczalnictwa Odmianowego. Wskazał, iż takie plony są możliwe do osiągnięcia w warunkach „cieplarnianych”. Poletka, na których uprawia się rośliny w takich jednostkach, są to małe obszary, łatwe do dopilnowania, nawożenia. W naturze występuje więcej zagrożeń: jest zróżnicowanie glebowe, makro, mikro elementy są w każdym zakątku pola inne. Zasobność w wodę w różnych miejscach takiego pola jest różna, ale są także agrofagi. Odnosząc się z kolei do twierdzeń strony pozwanej, biegły wskazał (k.435), iż przyjęty przez nią do wyliczenia odszkodowania plon w wysokość 3 tony z hektara nie jest niczym udokumentowany. Podkreślił, iż wbrew twierdzeniom pozwanego, uprawa została założona na średnich jakościowo glebach, a opóźniony siew nie oznacza, iż w uprawie powoda musiałby nastąpić spadek plonu. Biegły wskazał, iż w celu urealnienia i wykluczenia przypadkowych rocznych skutków pogodowych, do wyliczenia odszkodowania reprezentatywny będzie plon pszenicy ozimej dla województwa podlaskiego średni z 5 lat, ustalony w oparciu o dane GUS. Dane GUS dotyczą różnych upraw:

pochodzących z różnych jakościowo gleb, zasianych w różnych terminach. Średni plon z 5 lat wyniósł w województwie podlaskim 34,16 dt/ha.

Biegły ustalił średnią cenę skupu pszenicy według Zintegrowanego Systemu Rolniczej Informacji Rynkowej na kwotę 65,00 zł/dt. Wskazał, iż cena z faktur może być rezultatem indywidualnie uzgodnionych przez strony warunków sprzedaży i zakupu wynikających ze specyficznego splotu ich relacji faktycznych i prawnych, a więc okoliczności często przypadkowych. Stanowisko to jest w pełni zasadne i znajduje potwierdzenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W uzasadnieniu postanowienia z dnia 11 września 2013 r., w sprawie III CZP 41/13 (LEX nr 1383287) wskazano, iż przy interpretacji pojęcia „cena rynkowa” artykułu rolnego dla potrzeb ustalenia odszkodowania za szkodę łowiecką, brak jest podstaw do utożsamiania jej z cenami, uzgadnianymi w indywidualnie zawieranych przez poszkodowanego rolnika umowach, dotyczących upraw rolnych, w których następnie doszło do szkody łowieckiej. „Całokształt regulacji odpowiedzialności za szkody łowieckie wskazuje, że poszkodowanemu rolnikowi służy prawo do odszkodowania, obliczonego według stawek zobiektywizowanych, wynikających z układu cen artykułów rolnych na lokalnym rynku. Podstawą ustalenia wartości rynkowej rzeczy, będącej przedmiotem powszechnego obrotu, nie może być więc cena ustalona w umowie między rolnikiem a innym podmiotem, z uwagi na to, że może ona być rezultatem indywidualnie uzgodnionych przez strony warunków umowy, wynikających ze specyficznego splotu ich relacji faktycznych i prawnych, a więc okoliczności często przypadkowych”.

Powyższy pogląd Sądu Najwyższego, podzielany przez skład rozpoznający niniejszą sprawę, nakazuje ustalać także w oparciu o ceny rynkowe nieponiesione koszty zbioru, transportu i przechowywania. Powód w prawdzie twierdził, iż dysponuje swoim kombajnem, ma swoje elewatory do przechowywania zboża, ale te stanowisko powoda, mimo jego kwestionowania przez stronę pozwaną, nie zostało poparte żadnymi dowodami. W tym stanie rzeczy należy zaakceptować dane ustalone przez biegłego, jako obowiązujące ceny rynkowe: koszt zbioru 270 zł/ha, transportu 1,6 zł/dt, przechowywania: ilość miesięcy x 4 zł/t.

Strona pozwana podnosiła także w toku postępowania, iż powód przyczynił się do powstania szkody, bo zaorał kolby kukurydzy, nie stosując głębokiej orki, a nadto, iż do powstania szkody przyczyniły się zwierzęta (łosie i żubry) za które odpowiedzialności nie ponosi K.. Odnosząc się do tych kwestii biegły wskazał, iż charakter uszkodzeń w postaci fizycznego uszkodzenia uprawy w wyniku zbuchtowania powierzchni w głąb profilu glebowego świadczy, że szkody spowodowały dziki, żerując w poszukiwaniu resztek kukurydzy. Taki sposób żerowania jest charakterystyczny tylko dla dzików. Na zgromadzonej dokumentacji fotograficznej biegły nie znalazł jakichkolwiek śladów bytowania (tropów, odchodów) łosi i żubrów (k.436-437). W tym kontekście za niewystarczające do uznania, iż żubry przyczyniły się do powstania szkody, należy uznać zeznania świadka J. T. (1), który podał, iż widział żubry na polu A. M.. Stanowisko takie jest tym bardziej zasadne, jeśli weźmie się pod uwagę okoliczność, iż świadek sporządzając notatkę „świeżo” po spotkaniach z żubrami nie napisał, że zwierzęta te żerowały na polu powoda, choć wymienił nazwisko innego rolnika (vide notatka k.72). Odnosząc się do zarzutów strony pozwanej odnośnie nieprawidłowego postępowania powoda po zbiorze kukurydzy, biegły wyjaśnił, iż kukurydza, która zostaje na ziarno, dłużej musi stać na polu. Wówczas siłą rzeczy także więcej ziaren spada na pole. Biegły podał też, iż nawet po prawidłowym wymłóceniu w kolbach pozostaje trochę kukurydzy. Jedynym sposobem, aby po kukurydzy pole nie zostało narażone na rycie dzików, to pozostawienie tego pola na zimę bez uprawy. Nawet głęboka orka nie załatwia sprawy, bo dzik do pół metra wyczuje kukurydżę – im głębiej będzie zaorana kolba, tym głębsze będą dziury na wiosnę (k.472). Okoliczność, iż nawet po głębokiej orce dziki wyczują kukurydżę potwierdzili także świadkowie zawnioskowani przez pozwane K.: D. T. i S. M.. Dlatego też zdaniem Sądu, choć niewątpliwie powód mógł uniknąć szkody rezygnując z uprawy, to jednak nie sposób jest wymagać, aby w ten sposób zapobiegał on powstaniu szkody. Artykuł 47 Prawa łowieckiego stanowi, iż właściciele lub posiadacze gruntów rolnych i leśnych powinni, zgodnie z potrzebami, współdziałać z dzierżawcami i zarządcami obwodów łowieckich w zabezpieczeniu gruntów przed szkodami. W niniejszej sprawie taką współpracą nie wykazało się pozwane K..

W ocenie Sądu, mając na uwadze powyższe, opinia biegłego A. T. po jej uzupełnieniu i złożeniu ustnych wyjaśnień zasługuje na podzielenie w całości. Oparta jest ona fachowej wiedzy i doświadczeniu, a nadto wyjaśnia wszelkie zarzuty stawiane przez strony. Z wycień biegłego wynika, iż wartość utraconego plonu wynosi 27.844,05 zł (12,54 ha x 34,16 dt = 428,37 dt x 65,00 zł/dt = 27.844,05 zł). Nieponiesione koszty zbioru, transportu i przechowywania

stanowią kwotę 5.270,71 zł, co powoduje, iż wartość odszkodowania wynosi 22.573,34 zł (27.844,05 zł – 5.270,71 zł). W myśl § 5 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 r., przy ostatecznym szacowaniu szkody w uprawach wymagających zaorania, odszkodowanie ustala się w wysokości 25%, jeżeli szkoda powstała do dnia 15 kwietnia. W związku z tym ostateczna wysokość odszkodowania należnego powodowi to 5.643 zł (0,25 x 22.573,34 zł), którą to kwotę Sąd zasądził w punkcie I wyroku wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 9 maja 2016 r. (termin płatności określony w wezwaniu upłynął z dniem 4 maja 2016 r.). Dalej idące żądanie co do wysokości należnego odszkodowania zostało oddalone w punkcie II wyroku.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 100 kpc mając na uwadze procent uwzględnionego powództwa (33%). Na koszty w łącznej wysokości 13.265,29 zł złożyły się: wynagrodzenia pełnomocników, opłata od pozwu, opłata za wyrysy, koszty opinii biegłego.